



Thomas Anderson

NIEMIECKIE DZIAŁA SZTURMOWE



II WOJNY ŚWIATOWEJ







NIEMIECKIE DZIAŁA SZTURMOWE

II WOJNY ŚWIATOWEJ

Thomas Anderson



Niemieckie działa szturmowe II wojny światowej

Thomas Anderson

Tłumaczenie: Grzegorz Siwek

This translation of STURMARTILLERIE: SPEARHEAD OF THE INFANTRY is published by Wydawnictwo RM Sp. z o. o. by arrangement with Bloomsbury Publishing Plc. Copyright © Osprey Publishing, 2016. All rights reserved..

Polish language translation © 2020 Wydawnictwo RM
Wydawnictwo RM, 03-808 Warszawa, ul. Mińska 25
rm@rm.com.pl, www.rm.com.pl

Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana, w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (elektroniczny, mechaniczny) włącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem na taśmy lub przy użyciu innych systemów, bez pisemnej zgody wydawcy.

Wszystkie nazwy handlowe i towarów występujące w niniejszej publikacji są znakami towarowymi zastrzeżonymi lub nazwami zastrzeżonymi odpowiednich firm odnośnych właścicieli.

Wydawnictwo RM dołożyło wszelkich starań, aby zapewnić najwyższą jakość tej książki, jednakże nikomu nie udziela żadnej rękojmi ani gwarancji. Wydawnictwo RM nie jest w żadnym przypadku odpowiedzialne za jakąkolwiek szkodę będącą następstwem korzystania z informacji zawartych w niniejszej publikacji, nawet jeśli Wydawnictwo RM zostało zawiadomione o możliwości wystąpienia szkód.

ISBN 978-83-8151-358-6

ISBN 978-83-8151-469-9 (ePub)

ISBN 978-83-8151-470-5 (mobi)

ISBN 978-83-8151-471-2 (pdf)

Redaktor prowadzący: Irmina Wala-Pęgierska

Redakcja: Mirosława Szymańska

Korekta: Irmina Wala-Pęgierska

Projekt graficzny okładki: Studio GRAW

Edytor wersji elektronicznej: Tomasz Zajbt

Przygotowanie wersji elektronicznej: Marcin Fabijański

Weryfikacja wersji elektronicznej: Justyna Mrowiec

W razie trudności z zakupem tej książki prosimy o kontakt z wydawnictwem: rm@rm.com.pl

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	7
ROZDZIAŁ 1: NARODZINY ARTYLERII SZTURMOWEJ	21
ROZDZIAŁ 2: <i>STURMARTILLERIE</i> : POWSTANIE I ORGANIZACJA	47
ROZDZIAŁ 3: UDERZENIE NA FRANCJĘ	63
ROZDZIAŁ 4: BAŁKANY I „BARBAROSSA”	89
ROZDZIAŁ 5: 1942: U WRÓT STALINGRADU	129
ROZDZIAŁ 6: BITWA STALINGRADZKA I PÓŹNIEJSZE LATA WOJNY	179
ROZDZIAŁ 7: <i>STURMGESCHÜTZ</i> : OCENA WALORÓW BOJOWYCH	231
PODZIĘKOWANIA	311
BIBLIOGRAFIA	311





WPROWADZENIE

Sturmgeschütz Ausf. B ze StuGAbt 184 przejeżdża przez płytki rów w czasie ćwiczeń polowych. Dokładne rozpoznanie rejonu działań miało wielkie znaczenie, gdyż nawet niewielka przeszkoda terenowa mogła pokrzyżować plany ataku. (Anderson)

O krytą sławą część niemieckiej maszyny wojennej – *Sturmartillerie* (artylerię szturmową) – w istocie utworzono na krótko przed wybuchem II wojny światowej. Broń tych wojsk, *Sturmgeschütz* (StuG), miała zapewnić wsparcie ogniowe atakującym dywizjom piechoty. Po tym, jak jednostki, z których każda była wyposażona w sześć dział szturmowych, przetestowały w początkowej fazie wojny założenia taktyczne, z końcem 1940 roku Niemcy przystąpili do organizowania większych formacji tego rodzaju. Prawdziwy chrzest ogniowy przeszły one podczas operacji „Barbarossa”, czyli rozpoczętej w nie najlepszym czasie (i w ostatecznym rozrachunku katastrofalnej dla Niemców) inwazji na Związek Sowiecki: StuG miały tam, na rozległych równinach rosyjskich, wykazać się pełnią swoich możliwości. I rzeczywiście, początkowo jednostki *Sturmgeschütz*, dowodzone przez świetnie wyszkolonych oficerów i podoficerów, odnosiły wiele spektakularnych sukcesów.

Ale każdy medal ma dwie strony. W późniejszym okresie II wojny światowej wojska niemieckie były zmuszone do wykorzystania StuG w próbach powstrzymania gigantycznych zgrupowań sowieckich czołgów, nacierających ku granicom Rzeszy. Mimo to samobieżne działa szturmowe dowiodły i wtedy swojej przydatności na polach bitew w 1944 roku: w czasie operacji „Bagration” (22 czerwca–19 sierpnia 1944) i „Overlord” (alianckiego desantu w Normandii 6 czerwca 1944).

Oczywiście ukazało się (i nadal ukazuje) wiele publikacji poświęconych *Sturmgeschütz/Sturmartillerie*, w których czytelnik może znaleźć dużo historycznych zdjęć i barwnych rycin – przy tym jednak bardzo mało istotnych faktów na ów temat. Tekst wspomnianych książek przeważnie zawiera materiał znany z innych publikacji historycznych i, choć rzadko, fragmenty wspomnień uczestników wojennych zmagania.

W minionych latach autorzy znani jako specjaliści w dziedzinie techniki wojskowej, tacy jak Walter Spielberger, Tom Jentz, Hilary Doyle czy Peter Müller, wyczerpująco opisali sprzęt niemieckiej artylerii szturmowej od strony technicznej, a także proces produkcji tych wozów bojowych.

Mnie zawsze interesowała „epopeja” *Sturmartillerie*, niezwykle losy żołnierzy tych formacji. Skłoniło mnie to do nawiązania kontaktu z członkami *Gemeinschaft der Sturmartillerie* (stowarzyszenia weteranów niemieckiej artylerii szturmowej), którzy spotykali się regularnie aż do roku 2010, gdy zlotów tych zaprzestano wobec malejącej szybko liczby żyjących jeszcze byłych żołnierzy tych jednostek. Pamiętam jednak wiele przeprowadzonych z nimi ciekawych rozmów, podczas których zebrałem mnóstwo cennych informacji. Mimo wszystko wspomnienia, nawet te nader interesujące, należy traktować ostrożnie. Przekonałem się także, iż wspomnieniom tym nie warto przypisywać znaczenia większego niż obiektywnym, suchym faktom, utrwalonym w dokumentach zachowanych w archiwach.

Doszedłem zatem do wniosku, że może nadszedł czas, by prześledzić na nowo historię *Sturmartillerie*: jej powstanie, taktykę i wyposażenie, dokładniej i w oderwaniu od dziejów innych niemieckich formacji militarnych – od początków w Jüterbog (koło Berlina) poprzez wielkie batalie na froncie wschodnim, we Włoszech i w Normandii



Żołnierze Reichswehry z obsługi *Maschinengewehr* (MG) 08/15 podczas ćwiczeń w latach międzywojennych. Masowe wprowadzenie do użycia karabinów maszynowych przez armie wszystkich państw przed wybuchem I wojny światowej całkowicie odmieniło taktykę piechoty i charakter działań wojsk lądowych. (NARA)

aż po ostatnie, rozpaczliwe zmagania w obronie Rzeszy. Jest to opowieść o początkowym wpływie tych elitarnych jednostek szturmowych na przebieg działań wojennych, od ich imponujących osiągnięć na polach bitew po ostatnie walki, w których w zasadzie użyto *Sturmgeschütz* w roli mięsa armatniego.

STURMGESCHÜTZ – WSPARCIE JEDNOSTEK PIECHOTY

Rewolucja przemysłowa w połowie XIX wieku wywarła szybki i dogłębny wpływ na charakter działań zbrojnych. Narodziła się całkowicie nowa gałąź przemysłu, gdy w fabrykach i stalowniach zaczęto projektować i produkować nową, wyrafinowaną broń. Sir Hiram Maksim skonstruował karabin maszynowy, a nowoczesne działa z mechanizmem odrzutu lufy zrewolucjonizowały wojnę w niewyobrażalnym wcześniej stopniu. Z kolei sieć połączeń kolejowych w całej Europie przyniosła równie wielkie zmiany w transporcie: odtąd możliwy stał się szybki przerzut wojsk wraz z ich sprzętem (i zaopatrywanie oddziałów wojskowych) na znacznych odległościach.

Nowoczesne uzbrojenie użyte w bitwach I wojny światowej odesłało do lamusa dawną taktykę militarną. Wielka siła ogniowa broni maszynowej i coraz większa celność artylerii w praktyce sparaliżowały decydujące, zmasowane ataki piechoty

i kawaleryjskie szarże: rezultatem tego okazał się czteroletni pat na froncie zachodnim. Mimo to dowództwa obu walczących stron nadal rzucały do samobójczych szturmów dziesiątki tysięcy żołnierzy piechoty. W 1919 roku generał Edmond Buat, który w 1920 roku został szefem Sztabu Generalnego armii francuskiej, napisał:

Z dwóch głównych elementów taktyki bitewnej jak dotychczas tylko jeden odniósł korzyść z postępu technicznego – artyleria. I korzyść jest tak kolosalna, że wszelki ruch [wojsk na polu walki] ustał niemal zupełnie. Szarże kawalerii są prawie całkowicie unieszkodliwiane. Piechur na linii frontu musi się okopywać i przechodzi do natarcia tylko wówczas, gdy cała nieprzyjacielska artyleria zostaje wyłączona z walki. Teraz, wraz z pojawieniem się silnika spalinowego [tj. czołgów], czynnik ruchu odzyska w pełni swoje znaczenie.

W swojej książce *Die Panzertruppen* generał Heinz Guderian rozwinął później tę myśl, kierując się nieubłaganą logiką:

Pojazdy pancerne, napędzane silnikami, w bardzo znacznym stopniu zapewniają osłonę uzbrojeniu i załogom. Opancerzenie, ruchliwość i siła ognia decydują o skuteczności nowej broni szturmowej wojsk lądowych.

W czasie I wojny światowej alianci jako pierwsi znaleźli sposób na wyjście z frontowego impasu. Brytyjczycy (a wkrótce potem także Francuzi) skonstruowali czołgi, które zadebiutowały na polu walki 15 września 1916 roku. Wojska alianckie, zdolne wreszcie do przełamania zapory ogniowej stawianej przez broń maszynową, użyły czołgów masowo (400 z nich wykorzystano do przełamania linii frontu pod Amiens 8 sierpnia 1918 roku), a do końca Wielkiej Wojny wyprodukowano łącznie około 6000 wozów pancernych. Po wojnie powstawały nowe, udoskonalone konstrukcje czołgowe; testowano nowe technologie i taktykę wojsk pancernych.

W latach I wojny światowej Niemcy nie byli w stanie dotrzymać kroku państwom ententy w zakresie budowy pojazdów opancerzonych, a choć użyli w walkach nielicznych *Beutepanzer* (zdobycznych czołgów alianckich), to sami zdołali wyprodukować zaledwie 20 czołgów.

W okresie powojennym ów *Panzerschreck* („wstrząs, jakim było użycie czołgów przez nieprzyjaciela”) poważnie wpłynął na myślenie niemieckich wojskowych, którzy wpisali *Panzer* (czołgi) w plany przyszłych kampanii militarnych. Wprawdzie traktat wersalski zabraniał pokonanym Niemcom opracowywania czołgów oraz innego nowoczesnego sprzętu wojskowego, niemniej jednak niemieccy konstruktorzy w najściślejszej tajemnicy przystąpili do budowania i testowania opancerzonych wozów bojowych.

Generał Heinz Guderian należał do najbardziej entuzjastycznych zwolenników czołgów. Popierany przez generała Oswalda Lutza (inspektora niemieckich wojsk

zmotoryzowanych) opracował podstawy taktyki i organizacji przyszłych *Panzerwaffe* (sił pancernych).

W 1936 roku Guderian, w kilku swoich artykułach opublikowanych w czasopiśmie wojskowych (a potem zebranych w książce *Die Panzertruppen*), zwrócił uwagę na pewien zasadniczy problem, przed którym stanął. W owym czasie kwestia ta miała bardzo duże znaczenie również dla sił zbrojnych innych państw:

Współdziałanie z innymi rodzajami wojsk:

Wraz z narodzinami nowej broni [czołgu] kwestia współdziałania *Panzertruppen* z innymi formacjami sił zbrojnych jest najbardziej kontrowersyjna i wywołuje największe spory. Ścierają się dwie całkowicie przeciwstawne teorie.

Zwolennicy „starej szkoły” uważają piechotę za główną siłę, jedynego „króla pola walki”, który powinien mieć wsparcie ze strony innych wojsk, traktowanych jako formacje pomocnicze. [...] Zgodnie z tym scenariuszem czołg nie powinien przemieszczać się szybciej od wolno maszerującej, a niekiedy (na krótkich odcinkach) biegnącej piechoty. Czołg winien być pancerną tarczą piechoty, która nie może [skutecznie] atakować w obliczu karabinów maszynowych, osłaniających linie nieprzyjaciela.

Jednak stronnicy tej teorii zwykle przeoczą albo ignorują faktyczne korzyści płynące z wyjątkowej mobilności czołgu. Powolne tempo przestarzałych metod atakowania pozwala każdemu przeciwnikowi na szybkie utworzenie nowego frontu za punktem, w którym nastąpiło przełamanie linii obronnej.

Guderianowi i Lutzowi ostatecznie udało się przeforsować swoją teorię. Późniejsze wydarzenia dowiodły, że koncepcja utworzenia *Panzerwaffe* (samodzielnych sił pancernych) okazała się zdecydowanie lepsza niż myślenie wojskowych tradycjonalistów.

Jednakże rewolucyjne pomysły Guderiana i Lutza obniżyły nieco rangę piechoty. Piechota, niegdyś prowadząca ataki, teraz zeszła na dalszy plan w stosunku do *Panzerwaffe* – przynajmniej na tych odcinkach frontu, gdzie podejmowano próby przełamania wrogich linii. Przy tym należy dodać, że koncepcje obu wspomnianych teoretyków zawierały pewne błędne z gruntu założenie: choć czołgi rzeczywiście okazały się skutecznym orężem, to w owym czasie było ich zbyt mało, co z kolei ograniczało ich praktyczne użycie w roli broni wsparcia szturmów piechoty.

Na tych odcinkach frontu, gdzie nie było jednostek pancernych, sytuacja piechoty nie różniła się zbyt wiele od tej z 1915 roku. Jak mieli reagować żołnierze piechoty podczas prowadzenia ataku, pozbawieni wsparcia własnych mobilnych jednostek pancernych, na nagłe pojawienie się nieprzyjacielskich czołgów lub natknięcie się na osłonięte gniazda broni maszynowej? I jak piechota na pozycjach obronnych miała przechodzić do przeciwnatarcia?

W armii brytyjskiej w zasadzie zdecydowano się na wykorzystanie czołgu w roli wsparcia powolnej piechoty, czyli na kontynuowanie metod walki znanych z lat I wojny światowej.